

Czubryński, Antoni

"W poszukiwaniu kamienia filozoficznego - O Michale Sędziwoju, najślynniejszym alchemiku polskim", Roman Bugaj, Warszawa 1957 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 3/3, 462-464

1958

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



słusznie zaliczyli do arytmetyk dzieło znanego w historii polskiej medycyny Walentego (Sierpińskiego) z Lublina; dzieło to zawiera w 9 rozdziałach opis chorób według wykładów włoskiego lekarza Jana B. Montanusa i, jeśli nawet zawiera recepty lekarskie, nie ma nic wspólnego z arytmetyką; Żebrawski przez omyłkę zaliczył je do arytmetyk, podając jego tytuł na podstawie kata logu antykwarycznego (s. 181, poz. 610); s. 70 w. 13 — zamiast „określenia“ ma być „skreślenia“; s. 84 w. 4 i 88 w. 6 — zamiast „De dogma...“ ma być „De cometa dogma...“ (por. s. 56 w. 7); s. 87 w. 6 od dołu — zamiast „Eustadius“ ma być „Eichstadius“; s. 91 w. 9 od dołu — zamiast 1656 ma być 1657 (por. s. 132 w. 7); s. 96 w. 1 — według wykazu zmarłych prowincji litewskiej T. J. Adam Kochański zmarł 17 maja 1700 (por. *Sacrum Poloniae Millennium*, t. I, Rzym 1954, s. 236); s. 124 w. 15 — zamiast „Purbach“ (wg dawnej pisowni) ma być „Peurbach“, jak piszą niemal wszyscy nowsi historycy matematyki i astronomii (por. np. *Wybór pism J. Brożka* t. II, Warszawa 1956, s. 282); zamiast „Teoretyki“ ma być „Teoryki“; s. 126 w. 8 — zamiast „Lotti“ ma być „Loritti“; s. 131 w. 14 — zamiast „Rothman“ ma być „Rothmann“; s. 131 w. 9 — zamiast 1593—1662 ma być 1591—1661, jak wykazał niedawno R. Taton w monografii o Desarguesie. Desargues był w pierwszym rzędzie nie twórcą geometrii wykreślnej, lecz rzutowej; podstawy geometrii wykreślnej stworzył dopiero G. Monge (por. s. 133 w. 9).

Mimo wyliczonych poprzednio omyłek pojawienie się książki powitać należy z uznaniem. Z korzyścią przeczytają ją wszyscy, którzy interesują się historią matematyki w dawnej Polsce, zwłaszcza że wydany w 1948 r. przez Akademię Umiejętności *Rozwój matematyki w Polsce* E. Marczewskiego omawia dokładnie tylko historię najnowszego i najświetniejszego okresu rozwoju polskiej matematyki.

St. Dobrzycki

Roman Bugaj, *W poszukiwaniu kamienia filozoficznego — O Michale Sędziwoju, najśłynniejszym alchemiku polskim*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1957, s. 331, rys. 66.

Jako autor wydanej w 1931 r. pracy o mistrzu Twardowskim, w której poddałem rozbirowi wątki mityczne osnute dokoła realnego i historycznego Twardowskiego, przeczytałem pracę Romana Bugaja o Michale Sędziwoju (1556—1636) z wielkim zainteresowaniem.

Autor — jak widać z obszerności bibliografii — od dawna pracował nad tym zagadnieniem skrupulatnie zbierając materiały, a będąc sam zawodowym chemikiem mógł spojrzeć krytycznie na omawiane kwestie.

Z pracy tej jasno przeglądają zarówno motywy ówczesnych władców łożących pieniądze na badania alchemiczne, jak również motywy oszustów, którzy się owych oszustw dopuszczali. Chodziło o zdobycie wielkich bogactw i poprawienie finansów państw. Nie brano zaś pod uwagę, że gdyby drogą transmutacji metali można było otrzymywać złoto w dużych ilościach, to przez to samo spadłaby jego wartość tak dalece, że chyba tylko w krótkim okresie po odkryciu metody transmutacji w jakimś ówczesnym państewku mogłaby nastąpić poprawa sytuacji finansowej. W rzadkich tylko wypadkach motywem badań była szlachetna żądza poznania prawdy.

Literatura dotycząca historii polskiej chemii jest bardzo uboga, a nieliczne publikacje na ten temat stanowią dziś wielkie rzadkości bibliograficzne. Postać alchemika Sędziwoja należy do prawie zupełnie nieznanych, a te rozprawy, jakie poświęcono jego osobie, nie należą do zbyt krytycznych i nie wykorzystują wszystkich źródeł związanych z tą postacią.

Roman Bugaj usiłował przedstawić Sędziwoja na tle epoki, dlatego też dał w niej tak obszerny wstęp do alchemii.

Osobę alchemika autor starał się przedstawić zupełnie obiektywnie. Opierając się na autentycznych źródłach opisał jego pogoń za tajemniczym kamieniem filozoficznym, za tajnikami wiedzy alchemicznej, jak również jego rozważania natury filozoficzno-przyrodniczej i jego próby oczyszczenia ówczesnej chemii z mistycznych nawarstwień.

Komentarz autora do pism Sędziwoja może mieć duże znaczenie w badaniu historii polskiego przyrodoznawstwa. Oprócz bowiem *Nowego światła chemicznego* (1604) żadne z pozostałych pism Sędziwoja nie było tłumaczone na język polski. Omówienie i tłumaczenie tych pism przez mgra Bugaja jest zatem pierwsze w literaturze poświęconej historii polskiej chemii.

Autorowi udało się wykazać, że Sędziwój nie był wyłącznie szarlatanem alchemicznym, co przyjmowali za pewnik jego dawni biografowie tak obcy, jak i polscy. Na poparcie swych wywodów autor przytoczył liczne fragmenty pism alchemika, w świetle których nie można uważać go za zwykłego oszusta i wydrwigrosza, lecz za badacza, który oddał całe swe życie w służbę wiedzy.

Czytelnik może ocenić hipotezy i wywody autora w świetle autentycznych dokumentów. Autor nie starał się przy tym ukryć dokumentów rzucających niekorzystne światło na osobę Sędziwoja, a wyolbrzymiać tych materiałów, które wybielają osobę alchemika.

Praca o Sędziwoju nasuwa jeszcze następujące szczegółowe spostrzeżenia:

1. Autor udowodnił, że Sędziwój przed uwolnieniem angielskiego alchemika Setona z Drezna był już głośnym alchemikiem i że nie mógł zawdzięczać swej przysłej sławy owemu Anglikowi zwanemu Kosmopolitą.

2. Autor zebrał wiele materiałów ilustrujących alchemiczną atmosferę.

3. Mgr Bugaj wprowadził do życiorysu Sędziwoja wiele osób dotychczas pomijanych, jak np. Anglików Jana Dee (1527—1607) i Edwarda Kelleya (1555—1595), które wywarły duży wpływ na losy polskiego alchemika. Szczegółowo potraktował też rolę marszałka Mikołaja Wolskiego (1550—1630).

4. Dotychczasowi autorzy piszący o Sędziwoju na ogół odrywali jego postać od jego pism. Autor potraktował oba zagadnienia łącznie, co daje pełny obraz działalności alchemika.

5. Należy zwrócić uwagę na bogaty materiał ilustracyjny. Wśród reprodukowanych przez autora portretów Sędziwoja jeden nie był jeszcze nigdzie publikowany.

6. Po raz pierwszy w literaturze autor opracował szczegółowo aferę Mühlentfelsa i pobyt Sędziwoja w Stuttgarcie, na dworze księcia Fryderyka, opierając się na autentycznych dokumentach.

7. Mgr Bugaj wykorzystał nieznaną rękopis J. M. Ossolińskiego o Sędziwoju (1828). Rękopis ten przynosi wiele materiałów do dziejów alchemika.

8. Po raz pierwszy zwrócono uwagę na fakt, że na Sędziwoja wpływał w znacznej mierze Theophrastus Paracelsus (1493—1541) oraz pseudo-Geber

(XIII w.), których poglądy wielokrotnie spotyka się w pismach polskiego alchemika.

9. Autor przytoczył dosłowne tłumaczenie „Zagadki filozoficznej“ Sędziwoja oraz kilka jego listów. Materiały te nie były jeszcze drukowane w języku polskim; w dużej mierze rzucają one światło na osobę Sędziwoja.

10. Po raz pierwszy w literaturze podano próby wytłumaczenia z punktu widzenia nowoczesnej chemii „transmutacji“ metali nieszlachetnych w złoto, dokonywanych przez Sędziwoja, zwracając uwagę na szereg reakcji chemicznych i procesów objaśniających jego sukcesy alchemiczne.

11. Historyczne tło alchemii w Polsce autor wyjął ze swej obszerniejszej pracy na ten temat, która — moim zdaniem — powinna być także wydana.

Praca stanowi poważny wkład w historię chemii w Polsce. Być może, że następni badacze uzupełnią jeszcze, a może w jakichś szczegółach dojdą do innych wniosków. Żaden jednak badacz nie będzie mógł przejść obojętnie obok materiałów i wniosków Romana Bugaja, cokolwiek by o jego pracy sądził. I w tym właśnie leży wartość i znaczenie książki.

Antoni Czubyński

MATERIAŁY DO BIOGRAFII ROGERA BOŠKOVICIA

Nakładem Jugosłowiańskiej Akademii Nauk i Sztuk (Jugoslavenska Akademija Znanosti i Umjetnosti) w Zagrzebiu ukazały się pod redakcją członka Akademii prof. dra Z. Markovicia dwa pierwsze tomy wydawnictwa poświęconego materiałom dla poznania życia i dzieła wybitnego astronoma i matematyka Rogera Boškovicia (*Grada za život i rad Rudžera Boskovicia*).

Roger Józef Bošković¹, urodzony w r. 1711 w Dubrowniku (Raguzie), wstąpił jako 15-letni chłopiec do rzymskiego kolegium jezuickiego. Od r. 1740 pełnił obowiązki lektora (profesora) matematyki w tymże kolegium, w latach 1759—1763 odbył podróże do Francji i Anglii, skąd przez Niderlandy, Lotaryngię, Niemcy i Wenecję udał się do Konstantynopola celem obserwacji przejścia Wenus przed tarczą Słońca. W drodze powrotnej zwiedził Bułgarię, Mołdawię, Polskę² i Austrię. W r. 1763 został profesorem matematyki na uniwersytecie w Pawii, od r. 1770 wykładał astronomię w Mediolanie, gdzie zbudował obserwatorium astronomiczne przy kolegium jezuickim Brera. Po skasowaniu zakonu w r. 1773, na zaproszenie francuskich przyjaciół objął w marynarce francuskiej funkcję dyrektora dla spraw optyki, które pełnił do r. 1782. Ostatnie lata spędził we Włoszech, przygotowując zbiorowe wydanie swych dzieł, które wyszło w r. 1785 w Bassano pt. *Opera pertinentia ad optica et astronomiam* (5 tomów). Zmarł w Mediolanie w r. 1787.

Głównym dziełem Boškovicia była wydana w Wiedniu w r. 1758 *Theoria philosophiae naturalis redacta ad unam legem virium in natura existentium*, poprzedzona szeregiem mniejszych rozpraw z dziedziny fizyki teoretycznej.

¹ W literaturze nazwisko to występuje najczęściej w pisowni włoskiej: Boscovich.

² Por. *Journal d'un voyage de Constantinople en Pologne fait à la suite de S. E. Mr J. Porter, ambassadeur d'Angleterre par le R. P. J. Boscovich, de la Compagnie de Jésus en 1762, Lausanne 1772.*